

Sygnatura akt VI Ka 410/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **23 czerwca 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Agata Lipke

przy udziale Wojciecha Czapczyńskiego

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2017 r.

sprawy **E. W. syna E. i B.**

ur. (...) w K.

oskarżonego z art. 279§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 7 marca 2017 r. sygnatura akt VII K 220/16

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Zabrze do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 410/17

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 23 czerwca 2017r.

E. W. stanął pod zarzutem popełnienia czynu z art. 279 § 1 kk, polegającego na tym, że w bliżej nieustalonym czasie do dnia 25 października 2015r. w Z. dokonał włamania do pomieszczenia zakładu serwisowego poprzez otwarcie drzwi wejściowych przy pomocy uprzednio zabranego klucza, a następnie z wnętrza pomieszczenia zakładowego dokonał kradzieży sprzętu (...) w postaci trzech amplitunerów R. (...), dwóch amplitunerów marki R. (...) oraz jednego amplitunera marki S., powodując łącznie straty w wysokości 1000 złotych na szkodę J. S..

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 7 marca 2017r., w sprawie o sygn. VII K 220/16, niewinął oskarżonego E. W. od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 279 § 1 kk.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu kwotę 516,60 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wywiódł Prokurator Rejonowy, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zapadłego wyroku, a polegający

na nieprzestrzeganiu dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów, ich swobodnej ocenie oraz zlekceważeniu dowodu z zeznań pokrzywdzonego J. S., pominięciu okoliczności wskazywanych przez świadka J. Ż. odnośnie rzekomego zlecenia oskarżonemu E. W. odebrania od pokrzywdzonego pozostawionych do naprawy czujników gazu, a nadto pominięcie przez Sąd orzekający w dokonanej ocenie okoliczności wynikającej ze sprzeczności zawartej w relacji świadka P. K. oraz wyjaśnień podejrzanego E. W., co do powodów obecności oskarżonego w warsztacie pod nieobecność pokrzywdzonego w dniu 25 października 2015r., w następstwie czego Sąd I instancji uznał, że oskarżony E. W. nie dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu.

W oparciu o tak skonstruowany zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wywiedziona apelacja okazała się zasadna na tyle, że w wyniku jej rozpoznania nie mógł się ostać zaskarżony wyrok. Sąd Rejonowy nie wyjaśnił wszystkich istotnych dla ostatecznego rozstrzygnięcia okoliczności. W efekcie, oceny okoliczności faktyczne i prawne zaprezentowane w części sprawozdawczej zaskarżonego wyroku nie przekonują oraz budzą wątpliwości. Nadto nie każda ocena dowodów Sądu meriti zaprezentowana w uzasadnieniu pozostaje w zgodzie z regułami zawartymi w art.7 kpk. Ocena ta została dokonana w sposób dowolny i niepełny, co z kolei mogło skutkować wadliwymi ustaleniami faktycznymi.

Podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Wymóg wynikający z art. 410 kpk oznacza nie tylko to, że „wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, ale musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności” (wyrok SN z 30 lipca 1979r., III KR 196/79, OSNPG 3/1980, poz. 53). Pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności, które mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy, stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (wyrok SN z 16 lutego 1977r., IV KR 320/76, OSNPG 7-8/1997, poz. 62).

Wedle stanowiska Sądu Rejonowego opartego na wyjaśnieniach oskarżonego E. W., zeznaniach świadka P. K., J. S. i J. Ż. wobec nieprzedstawienia przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze dowodów określających czas popełnienia przestępstwa, rodzaj i wartość skradzionego mienia, uniewinniono oskarżonego. Zdaniem Sądu I instancji oskarżyciel publiczny zaniedbał podstawowej czynności, a mianowicie przeszukania mieszkania oskarżonego w dniu 26 października 2015r., gdzie miały się znajdować przedmioty pochodzące z przestępstwa. Utracono w ten sposób ewentualny dowód przestępstwa, umożliwiając identyfikację przedmiotów i określenie ich wartości, bowiem sam pokrzywdzony nie znał dokładnie ilości, typu i wartości mienia, które mu zginęło.

Z uwagi na powyższe, kiedy to Sąd I instancji miał w polu widzenia istotne braki postępowania przygotowawczego, dowolnie brzmi twierdzenie tegoż Sądu, że w przedmiotowej sprawie nie można mówić o czynie z art. 279 § 1 kk. Niezrozumiałym jest dlaczego nie dążył do wyjaśnienia ujawnionych wątpliwości. Należy przyznać za Sądem orzekającym, że na etapie postępowania przygotowawczego błędnie nie wykonano przeszukania mieszkania E. W.. Jednak Sąd jurysdykcyjny nader pobieżnie i powierzchownie podszedł do przedmiotowej sprawy, nie dokonując próby wyjaśnienia okoliczności dotyczących popełnienia czynu z art. 279 § 1 kk, niezbędnych do ustalenia celem uzyskania pełnego poglądu na sprawę. Sąd Rejonowy mając do czynienia z rozbieżnościami pomiędzy zeznaniami świadków a wyjaśnieniami oskarżonego powinien z dużą ostrożnością i wnikliwością podejść do ich twierdzeń, a zwłaszcza dokładnie rozważyć czy rozbieżności te nie miały jedynie ze strony oskarżonego na celu uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Sąd merytoryczny podkreślił nadto powołując się na zeznania pokrzywdzonego J. S., iż miał on w zakładzie bałagan, nie wiedział ile sprzętów posiada, czyje one są - jego czy klientów. Poza tym z jego wypowiedzi wynikało, że dosyć lekkomyślnie podchodził do cudzej własności, tj. do własności klientów. Sąd nie dał wiary twierdzeniom świadka J. S. o ginięciu sprzętu z zakładu serwisowego wobec faktu niezgłaszania tego na policji. Co więcej Sąd akcentuje, iż pokrzywdzony wpuszczał na teren zakładu klientów sklepu alkoholowego aby mogli u niego pić na zapleczu zakupione

trunki i korzystać z toalety. Istotnym dla Sądu było również to, że świadek dał klucze oskarżonemu zaniehbując ich odebranie.

Powyższe zdaniem Sądu Odwoławczego nie jest takie oczywiste wobec okoliczności wskazanych przez świadka J. Ź. w relacji z wyjaśnieniami oskarżonego odnośnie rzekomego zlecenia przez niego oskarżonemu odebrania od pokrzywdzonego pozostawionych do naprawy czujników, których nota bene do dnia rozprawy nie odebrał, oraz okoliczności wskazanych przez P. K., iż w dniu 25 października 2015r. przejeżdżając obok serwisu znajomego, zauważył zapalone światło. W środku zastał oskarżonego E. W., który oświadczył mu, że ma klucze do serwisu oraz że sprząta. Świadek natychmiast zadzwonił do J. S., który oświadczył, że nie wydawał E. W. polecenia posprzątania w serwisie oraz nakazał usunięcie go z pomieszczenia. Powyższe potwierdził przesłuchany w charakterze świadka J. S.. Wskazuje to, że wersja jakoby oskarżony udał się do serwisu celem odebrania czujników gazu została wykreowana przez niego dla potrzeb przyjętej przez niego linii obrony. Nawet jeżeli oskarżony mógł dysponować kluczami do zakładu pokrzywdzonego, co jest istotnym dla Sądu I instancji, a co w istocie ostatecznie właściciel serwisu przyznał, to nie miał on przyzwolenia na wynoszenie zgromadzonego tam sprzętu, w tym sprzętu, który pokrzywdzony miał ujawnić w jego mieszkaniu. Oskarżony dokonał przełamania zabezpieczenia do lokalu posługując się kluczem niezgodnie z zamysłem pokrzywdzonego.

Prawdą jest, że pokrzywdzony J. S. nie potrafił podać, kiedy i co konkretnie zostało skradzione z jego zakładu. Zeznał, że różne rzeczy ginęły mu od dłuższego czasu – mniej więcej od września 2015r., kiedy zaczął to kontrolować. Miał dużo przedmiotów, nie prowadził ich ewidencji. Niektóre były jego, niektóre należały do klientów. Przy tym zeznał, iż nigdy wcześniej przed przedmiotowym zdarzeniem nie „złapał” oskarżonego na kradzieży. Przy tego rodzaju twierdzeniach Sąd Rejonowy powinien wyjaśnić kwestię ilości amplitunerów R. w czasie objętym zarzutem, które jak twierdzi J. S. zginęły, podając w przybliżeniu, że było ich ok. 5 sztuk. Istotnym jest również wyjaśnienie czy brakujące sprzęty były wcześniej w zakładzie serwisowym (czy pokrzywdzony po raz pierwszy zauważył ich zniknięcie dopiero po zaistniałym zdarzeniu). Stwierdzenie, że nie można ustalić co zostało skradzione przez oskarżonego i w jakich okolicznościach jest niezasadne, niezgodne z ustaleniami faktycznymi i zbyt daleko idące. Rację ma skarżący twierdząc, iż Sąd orzekający wadliwie ocenił relację J. S. odnośnie tego, że nie potrafi on konkretnie ustalić co zostało skradzione z jego zakładu. Prawdopodobne jest bowiem, że przedmioty ujawnione przez pokrzywdzonego w mieszkaniu E. W. zostały wyniesione z jego zakładu pod jego nieobecność, bez jego zgody i przy wykorzystaniu klucza, który oskarżony zachował, a nie jak twierdzi oskarżony, że przedmioty ujawnione w jego mieszkaniu były znalezione lub подарowane przez J. Ź.. Takie myślenie jest uprawnione gdy zważy się zwłaszcza na deklarowany przed Sądem fakt rozpoznania przez pokrzywdzonego w czasie wizyty w mieszkaniu oskarżonego poszczególnych sprzętów oznaczonych firmowymi naklejkami (amplituner S., „skorupka”, czyli obudowa R., czy w końcu wieża, o której nie wspominał w zawiadomieniu).

Ważne również jest i to, że jak podnosi Sąd I instancji z zeznań świadka P. K. nie można wywnioskować kiedy, ile i jaki sprzęt miał wynieść z zakładu oskarżony, świadek bowiem nawet nie opisał, co konkretnie zobaczył jako sprzęty przygotowane do wyniesienia. Zatem niezbędnym jest wyjaśnienie powyższego przez Sąd Rejonowy w Zabrze, wobec faktu nieprzyznania się E. W. do popełnienia zarzucanego przestępstwa oraz niespójności i braku konkretnych informacji o skradzionych rzeczach ze strony pokrzywdzonego.

Wnioski wysnute przez Sąd I instancji co do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa były przedwczesne. Sąd I instancji powinien był zweryfikować linię obrony zaprezentowaną przez oskarżonego, a w zasadzie oskarżony nie przedstawił szczegółowych wyjaśnień odnośnie zarzucanego mu czynu, jedynie stwierdził, iż nie przyznaje się do jego popełnienia. Sąd Okręgowy powziął w niniejszej sprawie wątpliwości co do poprawności ustaleń Sądu I instancji w zakresie w jakim dokonał analizy poszczególnych czynności oskarżonego oraz wnikliwego przesłuchania świadków.

Nie przesądając w obecnej chwili ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy w odniesieniu do oskarżonego E. W. w żadnym kierunku, stwierdzić trzeba, że dla wydania trafnego orzeczenia koniecznym jest poszerzenie materiału dowodowego

we wskazanych wyżej kierunkach, a następnie dokonanie przez Sąd drobiazgowej analizy i oceny dowodów (wyr. SN z 12.7.1979r., IV KR 136/79, OSNKW 1979, nr 11, poz. 122).

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd orzekający zobowiązany zostaje do powtórzenia postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym jego zakresie odnoszącym się do zarzucanego oskarżonemu czynu z art. 279 § 1 kk, o ile nie wyłoni się potrzeba przeprowadzenia dodatkowych dowodów. Jako konieczne jawi się zwłaszcza szczegółowe przesłuchanie ponowne w charakterze świadków P. K. i J. S. na okoliczności, o jakich mowa wyżej.

Dokonując analizy i oceny materiału dowodowego zwróci uwagę oraz uwzględni wszystkie aspekty naprowadzone przez Sąd odwoławczy i dopiero wówczas wyprowadzi trafne wnioski końcowe, co do sprawstwa i winy lub ich braku po stronie oskarżonego. Wskazania Sądu Okręgowego co do toku postępowania dowodowego nie ograniczają Sądu Rejonowego w inicjatywie dowodowej, gdyby taka potrzeba pojawiła się w toku sprawy.

Nie przesądzając w niczym końcowego rozstrzygnięcia orzeczono jak w dyspozycji niniejszego wyroku.